

Warszawa 1959 III. zjazd p.z.p.r.

Cena 50 gr



1954

II ZJAZD
PZPR



CZY
TEL
NIK

Rok XV Wydanie AB

Poznań, wtorek, 10 marca 1959

Nr 58 (4696)

Dziś rozpoczyna obrady III Zjazd

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Z całego świata przybyły delegacje bratnich partii

WARSZAWA (PAP)

Dziś o godz. 10 w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczyna obrady III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

8 bm. przybyły do Warszawy w celu wzięcia udziału w III Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wstęga przecięta - Targi otwarte

(Inf. wł.)

Przed pawilonem 10 zebrał się tłum widzów, obok trybuny ujrzał wiceprezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, ministra handlu wewnętrznego — Inż. Mieczysława Lesza, ministra przemysłu lekkiego — Eugeniusza Stawińskiego, wiceministra przemysłu spożywczego i skupu — Lindberga, wiceministra przemysłu chemicznego — Kowalskiego, I sekretarza KW PZPR — Wincentego Krasę, dyrektora zarządu MTP — Stefana Askasana, przedstawicieli Prezydium WRN i RN m. Poznania. Wśród zaproszonych gości byli delegacje handlowe CSR, Jugosławii, Rumunii i Węgier.

Zebranych powitał w imieniu gospodarzy wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Stefan Marzec. Następnie w krótkim przemówieniu, min. Lesz podkreślił umocnienie się równowagi rynkowej czego wyrazem jest m. in. wzrost zapasów (ale nie bubli). „Obecne Targi mają duże znaczenie dla rynku — powiedział min. Lesz, — ponieważ są wielką bitwą o rozszerzenie wachlarza produkcji, walką o zachowanie równowagi asortymentowej na rynku”.

Oficjalnego otwarcia III Targów Krajowych — Wiosna 1959 i przecięcia wstęgi, dokonał premier Jaroszewicz.

W czasie wędrowki po pawilonach i stoiskach goście interesowali się wieloma ekspozatami. Zainteresowanie ich budziły nowości, podobały się nowoczesne meble, art. tekstylne i gospodarstwa domowego, konfekcja, obuwie.

Na zakończenie odbyło się wręczenie nagród i medali wyróżnionym w konkursie „Więcej towarów spożywczych na rynek” pod hasłem „ładne, dobre, poszukiwane”. W III etapie konkursu wzięło udział 375 zakładów, dostarczając na rynek towarów ogólnej wartości 4.331 mld. zł. 59 zakładów zdobyło nagrody pieniężne o ogólnej wartości 430 tys. zł. Wśród nagrodzonych znaleźli się również producenci poznańscy — Lechia, Stomil, Gopla, Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza, Młyn Poznański i WZGS.

czonęj Partii Robotniczej dalsze, liczne delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych:

Delegacja KP Chin przybyła w składzie: wiceprzewodniczący KP Chin — Czu-teh, członek sekretariatu KC — Wang Ciao-siang, członek KC i kierownik wydziału zagranicznego KC — Wu Siu-szuang. W skład delegacji wchodzi także ambasador ChRL w Polsce — Wang Ping-nan.

Z Węgierskiej Republiki Ludowej przybyli: członek Biura Politycznego i sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — Gyorgy Marosan, członek Biura Politycznego i sekretarz KC — Gyula Kallai, kierownik wydziału organizacyjnego KC — Josef Sandor.

Delegacja Rumuńskiej Partii Robotniczej przybyła w składzie: członek Biura Politycznego i wiceprezes Rady Ministrów — Petre Borila, członek KC i kierownik wydziału propagandy KC — Paul Niculescu-Mizil oraz zastępca członka KC — Maxim Berghianu.

W skład delegacji Bułgarskiej Partii Komunistycznej wchodzi: członek Biura Politycznego — Enzo Stajkov, członek KC — Dimodiczew, zastępca członka KC — Marin Waczkow.

Delegacja Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej przybyła w składzie: z-ca członka Biura Politycznego — Mołomżan i I sekretarz rejonu Gobi — Dawachu; delegacja Koreańskiej Partii Pracy w składzie: z-ca przewodniczącego KC, członek prezydium KC — Pak Gym-czer oraz członek KC i minister pracy — Kim In-ki; delegacja Wietnamskiej Partii Pracujących w składzie: członek Biura Politycznego, wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej — Vo Nguyen Giap, członek KC — To Huu i członek sekretariatu KC, ambasador Wietnamskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w PRL — Hoang

Obniżka cen jaj

WARSZAWA (PAP)

Z dniem 8 bm. dokonana została druga w bieżącym roku sezonowa obniżka cen detalicznych jaj. Jaja świeże I gat. będą kosztowały 1,85 zł za sztukę (dotychczas 2 zł), jaja świeże II gat. — 1,75 zł (dotychczas 1,90 zł), jaja dietetyczne, sprzedawane w „Delikatesach” — 2 zł (dotychczas 2,20 zł)

Van Tien. Delegacja KC Indii przybyła w składzie: sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego — Z. A. Ahmad, członek CKW — S. G. Sarde-

(Ciąg dalszy na str. 2)

B. gauleiter Erich Koch skazany na karę śmierci

WARSZAWA (Radio)

W dniu wczorajszym nastąpił ostatni akt trwającego przez 4 miesiące i 17 dni procesu byłego gauleitera, ludobójcy — Ericha Kocha. Sąd Wojewódzki w Warszawie w imieniu PRL uznał Ericha Kocha winnym zarzucanych mu przestępstw i skazał go na karę śmierci.

PAP-RADIO AP. INF. WE TELEFONEM
API TELEFONEM P. RADIO INF. WE PAP
RADIO INF. WE PAP
INF. WE PAP
TEL. INF. WE PAP
PAP INF. WE PAP
INF. WE RADIO INF. WE PAP
TELEFONEM INF. WE RADIO PAP API

Polsko-islandzka umowa handlowa

W wyniku kilkunastodniowych rokowań podpisany został w Warszawie protokół do polsko-islandzkiej umowy handlowej. Dokument ten reguluje wywóz towarów między obu krajami do końca marca 1960 r.

Projekt noty USA do ZSRR

Jak donoszą agencje zachodnie, Stany Zjednoczone opracowały projekt noty do Związku Radzieckiego, w którym proponują, aby konferencja ministrów spraw zagranicznych rozpatrzyła wszystkie aspekty problemu niemieckiego.

Zaciągnięto warty produkcyjne

(Inf. wł.)

Dzień sobotni przyniósł nam dalsze wiadomości o zobowiązaniach, jakie załogi poznańskich zakładów pracy podejmują się wykonać podczas warty produkcyjnych zaciągniętych z okazji III Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W WIELKOPOLSKIEJ FABRYCE URZĄDZEN MECHANICZNYCH warty pracują już od kilku dni. Przeciętna produkcja przodujących brygad wynosi 40%, ponad plan. W ciągu trwania warty przewiduje się wzrost produkcji o około 20 tys. zł. Jak poinformowano nas, we wtorek zostaną wręczone nagrody pieniężne za udział w zobowiązaniach wyróżniającym się i przodującym brygadzom młodzieżowym.

Zakończyła się wielomiesięczna na dyskusja przedzjazdowa, zaczyna się Zjazd Partii. Dyskusyjne problemy muszą się przekształcić w program działania, eksperymenty — w system. Następuje zamknięcie określonego procesu polityczno-gospodarczego, zapoczątkowanego w dniach października 1956 roku na VIII Plenum KC Partii, kształtowanego konsekwentnie przez IX, X i XI Plenum, skryształizowanego w wyniku wytycznych XII Plenum w ogólnospołeczny wysiłek polityczno-koncepcyjny, w otwartą, rzeczową dyskusję nad programem najbliższej przyszłości.

W wyniku tego procesu, świat domości społeczna zmobilizowana została wokół podstaw bytu narodowego, skoncentrowała się na najistotniejszych sprawach ekonomiki, będących kluczem do przyszłości. Trzeba jeszcze do tego dodać stabilizację gospodarczą, uchwyconą po dramatycznych zakłóceniach w przeszłości oraz zarysowującą się perspektywę poprawy standardu życiowego.

Celem Zjazdu jest zadecydowanie o ostatecznym kierunku dalszego naturalego gospodarczego w nadciągających siedmiu latach (rok 1959 i 1960 bieżącego planu gospodarczego oraz lata 1960—65 następnej pięcioletki). Trzeba ustalić takie proporcje polityki gospodarczej, by sprostać koniecznym zadaniom inwestycyjnym, rozwinąć produkcję, zgodnie ze społecznymi potrzebami, stworzyć dostateczną liczbę stanowisk robotniczych dla nowych, wchodzących w wiek produkcyjny roczników, a równocześnie podnieść standard życiowy ludności, nie dopuścić, by polityka rozwijania inwestycji, realizowana była kosztem zaciśnięcia pasa przez obywateli. Oczywiście, będzie się to odbywało — dzięki ludziom i przez ludzi. Ich świadomość, ich troska, ich wola — będą tu czynnikiem decydującym.

Teraźniejszość daje nam gwarancję dla przyszłości. Dają nam je zainicjowane przez partię kierunki przemian popaździernikowych, zmiany w zarządzaniu przemysłem, zmiany w strukturze produkcji, wytyczenie właściwej polityki rolnej, nie krępującej indywidualnej inicjatywy chłopca, a równocześnie otwierającej szerokie pole dla wszelkich zgodnych z odczuciem i potrzebami rzeszy chłopskiej, form zespolowego działania — tam — gdzie wysiłek indywidualny nie może przynieść rezultatów.

Zyjemy w wielkim nurcie rozwoju socjalistycznego świata. Zachowując różnice, wpływające z etapu i specyfiki naszych warunków narodowych, realizujemy to samo dzieło, co bratnie kraje socjalizmu i demokracji ludowej; bierzemy udział w historycznym współzawodnictwie systemu socjalistycznego z kapitalistycznym. Każde nasze osiągnięcie, wzrost naszej siły gospodarczej, wzrost naszej zasobności życia wstaje się tu elementem, decydującym o wygranej.

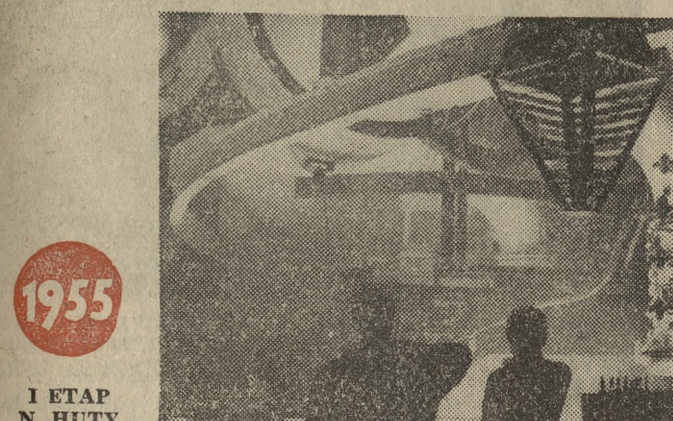
Krocząc za wskazaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wykuwając wraz z nią kształt naszej przyszłości, musimy dbać, by każdy nasz krok na tej drodze był naszym sukcesem.

Pracownicy umysłowi i dniówkowi WIELKOPOLSKICH ZAKŁADÓW NAPRAWY SAMOCHODÓW (Ciąg dalszy na stronie 2)

74 tys. rolników ubiega się o zakup gruntów państwowych

WARSZAWA (PAP)

Od czerwca ubiegłego roku do chwili obecnej, oddziały Banku Rolnego sprzedały około 19 tysięcy ha gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Zainteresowanie możliwościami nabycia ziemi państwowej w dalszym ciągu nie słabnie. Podania w tej sprawie złożono w bankach już ok. 74 tys. rolników, którzy zamierzają zakupić łącznie ponad 201 tys. ha ziemi.



1955

I ETAP
N. HUTY



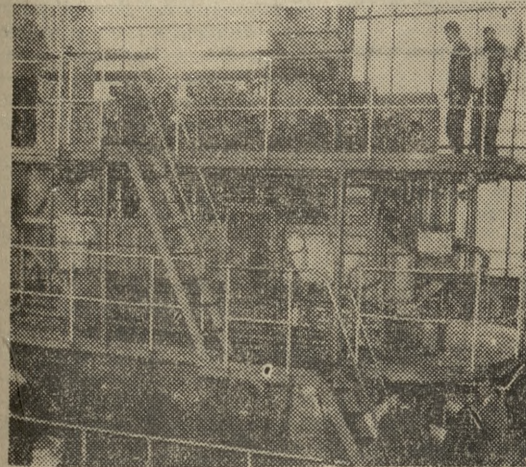
1956

VIII
PLENUM
KC PZPR



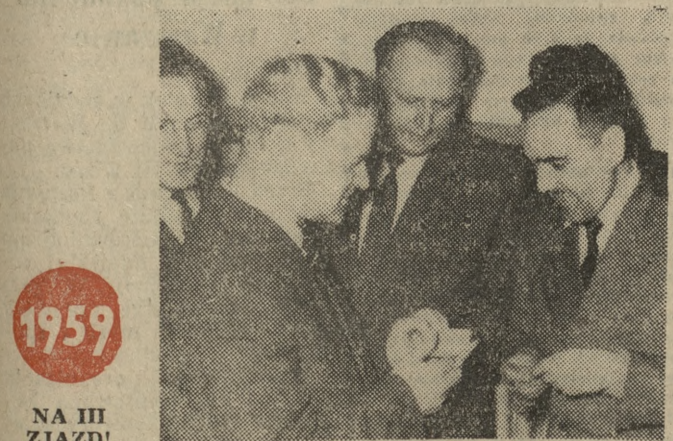
1957

POZNAŃ
22 LIPCA



1958

DIESLE
H. C. P.



1959

NA III
ZJAZD!

Zdjęcia: CAF i H. Ignor. Rysował: L. Kapczyński

Sukces komunistów — spadek popularności UNR

PARYŻ (PAP)

W niedzielę odbyła się we Francji pierwsza tura wyborów samorządowych. Zakończyła się ona dużym sukcesem komunistów francuskich. Komuniści nie tylko odzyskali głosy stracone w czasie ubiegłorocznych listopadowych wyborów do Zgromadzenia Narodowego, ale zanotowali w porównaniu z tymi wyborami, znaczny wzrost głosów, a na wet przekroczyli swój stan po śladania z roku 1953.

W wyborach wzięło udział około 70 proc. uprawnionych do głosowania. Według dotychczasowych obliczeń, największe głosy w wielkich ośrodkach, bo około 25 proc. padło na kandydatów Francuskiej Partii Komunistycznej, podczas gdy głosy UNR w wielkich miastach spadły z 27,50 proc. do 20,60 proc. Tym samym FPK uplasowała się na pierwszym miejscu.

Neogaullistowska Unia Nowej Republiki UNR jak wynika z tymczasowych danych — zarejestrowała poważny spadek głosów. Utrzymała ona 16 proc. ogólnej liczby oddanych głosów.

„Liberation” stwierdza, że

Zaciągnięto warty produkcyjne

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

przeprowadzą generalne porządkowanie terenów zakładu. Dział: zespołowi i regeneracji podjęli się wykonać 20 kompletów zespołów do samochodów „Star 20”, a dział mechaniczny wykonać 6.600 kg części zamiennych do „Starów”. Dział montażowy i blacharni wyremontuje jeden samochód osobowy „Skoda”. W trakcie jest zaciągnięto 20 dalszych wart produkcyjnych na terenie tego zakładu.

W ZAKŁADACH WYTWORCZYCH OGNIW I BATERII praca na wartych produkcyjnych podjęta w kierunku lepszej jakości produkcji na rynek zagraniczny i krajowy. Przewiduje się wykonanie w marcu 8 tys. baterii anodowo-zarzewiowych ponad plan oraz wyprodukowanie 2.500 sztuk 120-voltowych baterii anodowych na eksport. Produkcja artykułów na rynek krajowy przewiduje ponadplanowe oddanie baterii do odbiorników radiowych i baterii oświetleniowych na rynek krajowy. Ogólna wartość zobowiązań wynosi około 350 tys. zł.

Założa BETONIARNI w ramach wart produkcyjnych ułoży około 200 mb. chodnika betonowego przy ul. Głogowskiej, a założa BAZY SZERZTU PPBP postanowiła wykonać dodatkowo nową kuźnię oraz przeprowadzić wszelkie prace ślusarskie przy naprawie kanałów ogrzewczych. (Of)

Przywódca włoskich socjalistów doceniał rolę Partii Komunistycznej

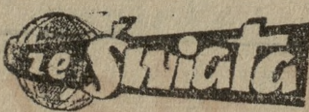
RZYM (PAP)

Plenum KC Włoskiej Partii Socjalistycznej wskutek ostrej dyskusji i poważnych rozbieżności między stanowiskiem większości, a stanowiskiem lewicy zakończyło się w czwartek zamiast, jak początkowo projektowano, w środę.

Centralnym problemem dyskusji była sprawa jednoci celów partii socjalistycznej i komunistycznej. Lewica domagała się oficjalnego uznania przez partię jednoci celów socjalistów i komunistów i w związku z tym konieczności współpracy politycznej. Prawica z Nennim na czele, aczkolwiek uznawała rolę Partii Komunistycznej we włoskim ruchu robotniczym (nawet skrajnie prawicowy Lombardi oświadczył, że Partia Komunistyczna stanowi „filary lewicy”) nie zgodziła się, by stwierdzenie to znalazło wyraz w rezolucji plenum.

Nenni odpowiadając w środę na wystąpienie dyskutantów, oświadczył m. in.: „Powiedzieliśmy już w Neapolu i powtarzamy to dziś, że absurdem jest ignorowanie filaru, jakim jest Włoska Partia Komunistyczna dla włoskich sił lewicowych, lecz nie trzeba tego przypominać codziennie”.

W tutejszych kołach politycznych komentuje się tę wypowiedź Nenniego jako uznanie konieczności współpracy socjalistów i komunistów, czego jednak wolałoby zbyć owarować nie manifestować, ponieważ uważa, że zadaniem partii socjalistycznej jest szukanie powiązań z siłami centrowymi.

ZGON BYŁEGO PREMIERA
HATOJAMA

W Tokio zmarł w wieku 76 lat były premier japoński — Ichiro Hatojama. W latach 1954—56 był on dwukrotnie premierem rządu japońskiego.

POLSKO-AMERYKAŃSKIE
ROZMOWY GOSPODARCZE

Jak się dowiadujemy, dnia 4 marca br. odbyła się w departamencie stanu w Waszyngtonie rozmowa między zastępcą wiceministra do spraw ekonomicznych — T. M. Beale i radcą ekonomicznym ambasady PRL, ministrem pełnomocnym — dr. T. Lychowskim w sprawie rozpoczęcia nowych, polsko-amerykańskich rokowań gospodarczych o dostawę dla Polski, na warunkach kredytowych, produktów rolnych oraz niektórych artykułów przemysłowych i inwestycyjnych.

ROK 1959 —

„ROKIEM ZAMENHOFA”

W dniu 15 grudnia 1859 r. urodził się w Białymstoku twórca języka międzynarodowego esperanto, lekarz-okulist — Ludwik Zamenhof. Dla uczczenia setnej rocznicy jego urodzin, Światowy Związek Esperantystów, mający swą siedzibę w Rotterdamie, ogłosił rok 1959 — „Rokiem Zamenhofa”.

AMBASADOR NRF W MOSKWIE
UDAŁ SIĘ DO BONN

Ambasador Niemieckiej Republiki Federalnej w Moskwie — Hans Kroll, opuścił stolicę ZSRR, udając się do Bonn. Jego wizyta w stolicy NRF wiąże się z rozmowami dyplomatycznymi, które odbędą się tam w przyszłym tygodniu w czasie pobytu Macmillana.

PROKLAMOWANIE
NOWEJ REPUBLIKI

Jak donoszą agencje amerykańskie, w czwartek Indianie, zamieszkujący rezerwat nad Wielką Rzeką w kanadyjskiej prowincji Ontario, proklamowali swe terytorium niepodległą republiką i zażądali od władz kanadyjskich, by ją uznały.

RZĄD SEGNEGO UZYSKAŁ
WOTUM ZAUFANIA W SENACIE

W wyniku głosowania, które odbyło się w piątek, po zakończeniu dyskusji nad deklaracją programu w premiera Segniego, nowy rząd włoski uzyskał w senacie wotum zaufania. Za udzieleniem wotum zaufania głosowało 143 senatorów przeciwko 97.

UWAGA!

CZYTELNICY!

15. III br. upływa termin przyjmowania wpłat na prenumeratę miesięczną i kwartalną dla naszych dzienników

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

„EXPRESS POZNAŃSKI”

oraz kwartalną dla naszych tygodników

„KAKTUS”

„EXPRESS SPORTOWY”

Wpłaty przyjmują listonosze, wszystkie Urzędy Pocztowe i placówki „Ruchu”.

Koszt prenumeraty miesięcznej dzienników 12,50 zł, kwartalnej 37,50 zł.

Prenumerata kwartalna tygodnika „Kaktus 13,— zł i „Expressu Sportowego” 7,50 zł.

W przestrzeni międzyplanetarnej nie ma obszarów radiacji

Ciekawe stwierdzenia uczonych radzieckich

MOSKWA (PAP)

Uczelni radzieccy oznajmili w piątek, że piloci przyszłych statków międzyplanetarnych mogą się nie obawiać, iż na swej drodze spotkają obszary szkodliwego promieniowania.

W artykule zamieszczonym w piątkowym numerze „Prawdy” dwaj badacze radzieccy, Sergiusz Wiernow i Aleksander Czudakow piszą, że do takiego wniosku skłaniają ich wyniki pomiarów promieniowania jonizującego, przeprowadzonych przez sztuczną planetoidę „Mieczta”.

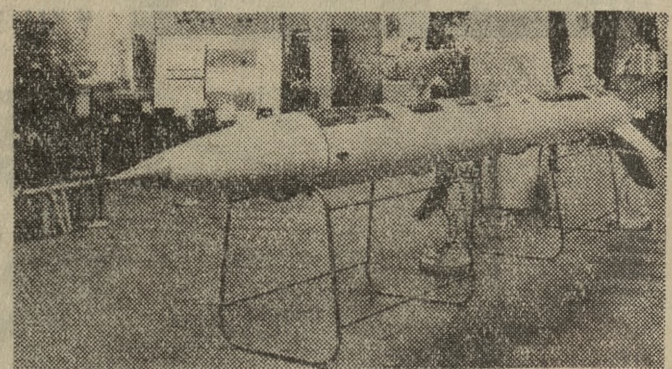
Jak wiadomo, planetoida radziecka wystrzelona 2 stycznia, przekazywała sygnały telemetryczne przez 62 godziny, do odległości 600 tys. kilometrów od Ziemi.

Wiernow i Czudakow informują, że jak się okazało, na odległościach przewyższających 9-krotnie długość promienia ziemskiego, (tj. powyżej 60 tys. km.) natężenie promieniowania, praktycznie biorąc, nie ulega żadnym zmianom. Choć na odległościach do ok. 50 tys. km. krąży dookoła Ziemi wielka ilość elektronów, przyrządy umieszczone w radzieckiej sztucznej planetoidzie pozwoliły stwierdzić, że energia tych cząstek jest znikoma i wynosi 30—100 tys. elektronowoltów. Elektrony te mogłyby pochłonąć stosunkowo cienką warstwę materii, przy-

szli astronauta, lecący w rakietach wyposażonych w odpowiednio — niezbyt grube osłony, będą więc mogli uchronić się przed szkodliwym działaniem potoku elektronów. Zaś na większych odległościach, przez 1 centymetr kwadratu, przelatują już zaledwie 2 cząstki na sekundę.

Pomiary, wykonane przez sputniki i rakietę kosmiczną wykazały, iż kulę ziemską otacza swoista aureola cząstek — strefa maksymalnej radiacji. O ile na wysokościach do 400 km od powierzchni

Ziemi, liczba cząstek jest względnie niewielka, o tyle, w miarę oddalania się w przestrzeni kosmicznej, rośnie bardzo gwałtownie. Na wysokości 15 tys. km cząstek nadtadowanych jest już 700 razy więcej. Mają one bardzo dużą energię, rzędu setek milionów elektronowoltów. W tych regionach przestrzeni stopień szkodliwości promieniowania jest setki razy większy niż w przestrzeni międzyplanetarnej. Na znacznej odległości od Ziemi, jak już wspomniano — liczba cząstek kosmicznych gwałtownie się zmniejsza; zmniejsza się także poważnie ich energia.



XXVI. Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie

SZWAJCARIA — POLSKA 8:3
(4:1, 2:1, 2:1)

Bramki dla Polski zdobyli: Reguła, Gosztyla i Malysiak.

ZSRR — USA 5:3
(1:1, 1:1, 3:1)WŁOCHY — FINLANDIA 5:4
(2:1, 1:0, 2:3)NORWEGIA — NRD 6:3
(2:2, 3:0, 1:1)SZWECJA — NRF 6:1
(0:0, 2:1, 4:0)KANADA — CSR 7:2
(1:0, 6:0, 0:2)

KOŃCOWE TABELY:

GRUPA A			
1. Kanada	6:0	39:2	
2. CSR	4:2	24:8	
3. Szwajcaria	2:4	8:35	
4. Polska	0:6	4:30	
GRUPA B			
1. ZSRR	6:0	24:5	
2. USA	4:2	22:10	
3. Norwegia	2:4	6:21	
4. NRD	0:6	10:28	
GRUPA C			
1. Szwecja	5:1	21:5	
2. Finlandia	3:3	13:12	
3. NRF	2:4	11:13	
4. Włochy	2:4	7:22	

Do finałów zakwalifikowały się zespoły: Kanady, CSR, ZSRR, USA, Szwecji i Finlandii. W turnieju pocieszenia grać będą: NRF, Włochy, Norwegia, Szwajcaria, Polska i NRD.

Z MOSKIEWSKIEJ WYSTAWY OSIĄGNIĘĆ GOSPODARSTWA NARODOWEJ ZSRR.

W pawilonie „Nauka”. Radziecka rakietka meteorologiczna — długość rakiety 7 metrów, średnica — 435 mm., osiągnięta wysokość lotu ok. 100 km. waga startowa 725 kg. FOT — CAF.

Delegacje zagraniczne na III Zjazd

(Dokończenie ze str. 1)

sal i członek CKW — Uddarju Ramam.

Tego samego dnia przybyli na III Zjazd delegacje: KP Belgii w składzie: sekretarz krajowy — Rene Beelen, członek KC — J. Withages; delegacja KP Maroka w osobie — Abdallah Layachi — członka Biura Politycznego.

Delegacja KP Wielkiej Brytanii przybyła w składzie: wiceprzewodniczący partii Robert Palm Dutt i członek Komitetu Wykonawczego, kier. Zw. Robotników Rolnych — A. Jordan.

Delegacja KP Danii przybyła w składzie: członek Biura Politycznego — Villy Karlson oraz członek KC — Peter Jensen; delegacja KP Norwegii: sekretarz generalny — Just Lippe i członek KC — Arne Pedersen; delegacja Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Islandii: sekretarz generalny — Inge Helgasson.

Z ramienia KP Austrii przybyła delegacja w składzie: członek Biura Politycznego — Franz Honner, członek KC — Josef Hausner, członek sekretariatu krajowego Dolnej Austrii — Karl Zenken.

Przed wieczorem do Warszawy przybyły delegacje: KP Syrii w składzie: sekretarz generalny — Kaled Bagdache, KP Libanu — sekretarz KC — Nicolas Chaoui.

8 bm. przybyła także delegacja KP Indonezji w składzie: członek Biura Politycznego i zastępca sekretarza generalnego — Mohamed Lukman oraz Jacob Piry i Sidik Kertapati.

Delegacja poznańska w Warszawie

(Inf. wł.)

W poniedziałek w godzinach rannych przybyli do Warszawy delegaci województwa poznańskiego na III Zjazd.

Przed wyjazdem z Poznania odbyło się krótkie spotkanie delegatów z kierownictwem wojewódzkiej i miejskiej organizacji partyjnej. W serdecznej atmosferze upływały chwile wymiany myśli i spostrzeżeń.

Wojewódzka organizacja partyjna reprezentowana będzie na III Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przez 137 delegatów, z których 122 wybrała Konferencja Wojewódzka, 15 większe zakłady pracy. (ku)

Przypomnienia na czasie

Tegoroczna, tak pięknie zapowiadająca się wiosna, przebiegać będzie pod znakiem obrad i decyzji III Zjazdu naszej partii. Dokona on podsumowania drogi przebytej przez partię i kraj od czasu VIII Plenum i wytyczy dalsze kierunki rozwoju Polski. Choć głównym akcentem Zjazdu będą problemy polityki wewnętrznej — gospodarczej, to jednak należy się spodziewać ważkich sformułowań na temat miejsca i roli naszego kraju we współczesnym układzie stosunków międzynarodowych oraz szans i możliwości polskiej polityki zagranicznej.

Oczywiście, kraj nasz nie ma wielkomocarstwowych aspiracji i wszyscy dobrze wiemy, że to nie Polska nadaje kierunek biegowi wydarzeń politycznych na świecie. Mimo to, możemy z dumą stwierdzić, że w okresie dwóch ostatnich lat zaznaczył się poważny wzrost udziału Polski w życiu międzynarodowym. Jest to niewątpliwie owocem realizacji programu partii, która w swej praktycznej działalności wyciąga wnioski z niedawnej przeszłości.

Dwie są zasadnicze sprawy określające naszą pozycję i naszą rolę na świecie: stosunki Polski z innymi krajami socjalistycznymi i naszą polityczną inicjatywę wobec Zachodu. Są one zresztą ściśle ze sobą związane. Chodzi tu z jednej strony o trwałe związanie losów

Polski z siłami postępu i pokoju, a z drugiej o praktyczne wykazanie możliwości współistnienia i pokojowej współpracy z krajami o innym ustroju społecznym.

XX Zjazd KPZR, VIII Plenum naszej partii, wreszcie zakończył niedawno w Moskwie XXI Zjazd KPZR, to kolejne ognia jednego lancucha wydarzeń oznaczających triumf leninowskich wskazań o współzwiązku i wzajemnych stosunkach krajów socjalistycznych, o partii na zasadzie równości, równouprawnienia i poszanowania odrębności narodowych każdego kraju. Potężny wzrost siły ekonomicznej obozu socjalistycznego, olbrzymie sukcesy na polu nauki i techniki, wzmacniają niejako ciężar gatunkowy i międzynarodową rolę pozostałych krajów socjalistycznych — w tym również i Polski. W warunkach socjalistycznej wspólnoty interesów istnieje szerokie pole działania przed poszczególnymi krajami, nawet jeśli będą to kraje mniejsze.

Potwierdziła to w pełni praktyka Polski w ciągu ostatnich lat, dając niejeden przykład inicjatywy politycznej. Aktywny udział przedstawicieli naszego kraju w pracach ONZ i wielu innych organizacjach międzynarodowych, a więc i powołanie wysiłki w kierunku normalizacji stosunków i rozwoju współpracy gospodarczej z krajami kapitalistycznymi i wreszcie wysunięcie doniosłej

inicjatywy międzynarodowej w postaci planu utworzenia strefy bezatomowej w Europie — wszystko to jest wymownym dowodem, że Polska w pełni korzystała z możliwości i praw suwerennego państwa.

Ostatnio jesteśmy świadkami wzrastającego ponownie zainteresowania opinii światowej Polską propozycją zwaną planem Rapackiego. W obliczu sprawy Niemiec i Berlina oraz trudności w rozwiązaniu tych problemów, wszystkie niemal poważniejsze pisma polityczne na Zachodzie wskazują znowu na plan Polski, który mógłby stać się pierwszym realnym krokiem w kierunku przełamania impasu.

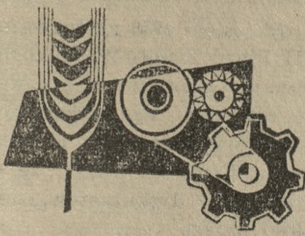
I jest niewątpliwym tytułem do dumy, że inicjatywa polska poddyktowana naszym interesem narodowym, nakazującym przeciwstawianie militaryzacji Niemiec Zachodnich stała się centralną osią wielkiej dyskusji międzywzajemnej, wokół której grupują się szerokie koła nie tylko naszych przyjaciół, ale również kręgów dalekich od socjalizmu, szukających jednak dróg do osłabienia istniejącego napięcia i zapewnienia bezpieczeństwa na naszym kontynencie. Jeśli natomiast chodzi o koła polityczne mocarstw zachodnich, to rozumiemy one fakt, że nie jest to odosobniona propozycja małego państwa, ale że cieszy się ona uznaniem wielkiego mocarstwa so-

PRZEMYŚLENIA — OPINIE — REFLEK —

profesor Wyższej Szkoły Rolniczej

dr Stefan Alexandrowicz

Moje stanowisko w społeczeństwie jako inteligenta wyznacza praca, zawód, jaki spełniam. Ustawa o szkolnictwie wyższym określa moje obowiązki, które polegają na aktywnym uczestniczeniu w życiu społeczeństwa, a więc na umacnianiu i budowaniu socjalizmu w naszym kraju. Najważniejsze moje zadania to prowadzenie twórczych badań naukowych, kształcenie pracowników nauki i przygotowywanie ich do pracy badawczej i dydaktycznej, a przede wszystkim wychowywanie młodzieży.



Ogromnie się cieszę, że mogę współpracować właśnie z młodzieżą, kształcić i wychowywać kadry wysoko kwalifikowanych fachowców. Oni będą oddziaływać z kolei na społeczeństwo. Cenię sobie, że państwo powierzyło mi wychowywanie młodzieży. To odmładza.

Państwo poza tym dało mi możliwość kontynuowania pracy naukowej na zasadach zupełnej samodzielności. Stworzyło odpowiednie warunki. Rozumiem płynące stąd obowiązki. Tym są one większe, że niezbyt wielki jest procent w narodzie inteligencji związanej z rolnictwem, a ilość pracowników nauki znikoma.

Wszelkie wysiłki nasze równoważy szacunek ze strony społeczeństwa. Oczy społeczeństwa zawsze są zwrócone na osobę inteligenta. Zaufanie to zobowiązuje naukowca do prawdziwości i uczciwości w badaniach i w ich komentowaniu. Naukowiec posiada duży kapitał wiedzy, który powinien przekazać społeczeństwu, przede wszystkim w formie publikowanych prac. Syntezę swoich osiągnięć powinien zawrzeć w podręcznikach.

W swoich pracach badawczych ogromną rolę przypisuję popularyzacji wiedzy, która przecież winna służyć podnoszeniu warunków materialnych społeczeństwa. Nauka musi bowiem ściśle łączyć się i służyć praktyce.

Jeśli chodzi o rolnictwo to życzyć wypada, aby wciąż rosły szeregi inteligencji wiejskiej, która umiałaby naukę w praktyce zastosować. Zajmując się badaniami nad szczegółową hodowlą zwierząt, zdaje sobie sprawę z tego, że co dziesiąty dolar wpływa do kraju za eksport produktów zwierzęcych. Niezależnie od tego wzrasta wciąż spożycie krajowe, a do tego stale powinniśmy dążyć, między innymi poprzez formowanie nowych i ulepszanie starych ras zwierząt gospodarskich.

Staram się, aby moja praca służyła praktycznie życiu. Oprócz stałych zajęć zawodowych prowadzę więc wykłady i odczyty, jak na przykład obecnie, dla kierowników gospodarstw PGR z całej Polski. Nie unikam pracy popularyzatorskiej. Podobnie zresztą i pozostali pracownicy Zespołu Katedry Szczegółowej Hodowli Zwierząt, którzy od założenia Wyższej Szkoły Rolniczej w 1951 r. opublikowali w sumie ponad sto pozycji bibliograficznych.

Tak pojmuję rolę inteligencji w życiu społeczeństwa na przykładzie własnych doświadczeń.

Dyrektor Teatrów Dramatycznych

Tadeusz Byrski

Twórczość potrzebując szalonej dyscypliny, nie znosi jednocześnie zastoin wszelkiego rodzaju. I dlatego wszyscy wielcy rewolucjonisci formowali teorię rewolucji integralnej, z myślą żeby dotarła do wszelkich komórek życia publicznego. Współczesność rewolucji polityczno-społecznej z rewolucją kulturalną, a więc i rewolucją estetyczną, rewolucją gustów i smaków — to chyba jedna z met.



Nie jesteśmy u tej mety. Toteż ci, których pogląd na świat nie zmieniał się stosownie do wygody, ale dosyć trwale i niezmiennie dążyli do odświeżenia mieszczańskiego świata sztuki, tęsknią, marzą, i czekają, niecierpliwie się ciesząc, aby w naszym polskim życiu publicznym nastąpił wreszcie ten szczęśliwy zwrot — świat sztuki nie może być smutnym reliktem smutnej przeszłości.

Tego rodzaju wydarzenie wielkiej wagi, jakim jest III Zjazd Partii myślę, że jeżeli nie ostatecznie, to w dużym skoku wyznaczy nową prawdziwie współczesną drogę twórcom polskim.

Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

prof. dr Alfons Klafkowski

Jest rzeczą niemożliwą określić w krótkiej wypowiedzi przedzjazdowej rolę inteligencji w Polsce Ludowej. Można jednak wskazać na pewne podstawowe myśli, zwłaszcza teraz, gdy wszyscy pracujemy nad kierunkiem rozwoju swego zakładu pracy w planie 7-letnim, gdy na nas wszystkich ciąży odpowiedzialność za ujęcie linii rozwoju swego warsztatu pracy w planie perspektywicznym na 15 lat, gdy zwłaszcza dyskusja przed III Zjazdem PZPR osiąga swój punkt kulminacyjny. Wspólnym mianownikiem wszystkich tych prac jest pomysłny rozwój naszego Państwa. Jest to sprawa tak wielka, że w krótkiej wypowiedzi nie można ująć nawet katalogu zagadnień.



Zadano mi pytanie — jak widzę rolę inteligencji w Polsce. Od dawna toczy się na ten temat dyskusja. Szerze mówiąc, mimo przeczytania wielu prac i bardzo interesujących artykułów, nie umiem sprecyzować definicji inteligencji w Polsce. Nieraz wydaje mi się, że bliskie prawdy jest dopiero sformułowanie pewnego wybitnego mezu stanu — że inteligent to człowiek, który mówi więcej niż wie.

III Zjazd, którego obrady dziś właśnie się rozpoczynają, jest ważnym wydarzeniem w życiu nie tylko partii, ale i narodu. To skłania do refleksji, do przemyśleń, zachęca do spojrzenia na własne miejsce w życiu społeczeństwa, na rolę tej jego części, której jest się reprezentantem.

Z myślą o tym zwróciliśmy się do kilku znanych przedstawicieli inteligencji naukowej i twórczej, by zechcieli w formie jak najbardziej swobodnej podzielić się z Czytelnikami swoimi refleksjami. Poprosiliśmy również działacza społeczno-politycznego, by zechciał — w formie artykułu — przedstawić problem inteligencji tak, jak on się obecnie kształtuje oraz wskazać na stosunek partii do tego problemu.

Wypowiedzi drukujemy w alfabetycznym porządku nazwisk, dziękując zarazem tym wszystkim, którzy prośbę naszą spełnili.

W mojej wypowiedzi koncentruję uwagę na uniwersytecie, który uważam za kuźnię inteligencji. Chyba bez przesady można powiedzieć, że taka jest inteligencja, jaki jest uniwersytet. Rozumiem, że uniwersytet produkuje inteligencję twórczą — a to określenie ma w naszych warunkach jednoznaczną i zdeterminowaną treść. Inteligencja twórcza to bardzo ważny składnik „świata pracy” — tak jak my to



pojmujemy w państwie socjalistycznym. Inteligencja twórcza ma określone miejsce w społecznym podziale pracy, ma określone obowiązki, wykonywanie tych obowiązków podlega kontroli nie tylko zawodowej, lecz również społecznej. Inteligencja twórcza wykonuje w naszym ustroju zadania może mało efektywne, ale na pewno niełatwe i na pewno nie mniejsze od innych grup czy klas społecznych.

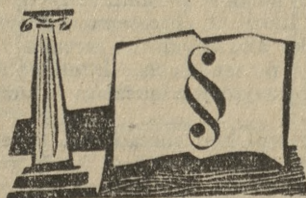
Jeżeli określamy uniwersytet jako kuźnię inteligencji twórczej, to należy zwrócić uwagę, że o poziomie pracy uniwersytetu decyduje poziom wykonywania dwóch podstawowych jego zadań, a mianowicie: poziom jego pracy badawczej i poziom jego pracy dydaktycznej. Uniwersytet tyle jest wart jako zakład pracy, ile wartości przedstawia jego kadra naukowa oraz ile wartości reprezentuje jego produkcja naukowa. Krótko mówiąc na uniwersytecie również obowiązują zasada, że jedynym kryterium wartości człowieka jest jego praca. Wiele już napisano o roli i warunkach rozwoju kadry naukowej. Wystarczy zrealizować część tego co napisano — a będziemy mogli patrzeć spokojnie w przyszłość inteligencji polskiej. W zakresie pracy dydaktycznej uniwersytet oddaje społeczeństwu olbrzymie usługi. Zależy jednak także od społeczeństwa czy i w jaki sposób zechce z tych usług korzystać. Zapotrzebowanie na inteligencję twórczą jest w Polsce ogromne i daleko jesteśmy od możliwości — a nawet chęci — nasycenia tego zapotrzebowania.

W dyskusji przedzjazdowej wielkie zakłady pracy w naszym kraju imponują całemu narodowi realizowaniem wielkiego planu obniżki kosztów własnych produkcji. Wiemy wszyscy co to oznacza. Wiemy jaki wysiłek kryje się za tym zwięzłym sformułowaniem ekonomicznym i technicznym. Jestem przekonany, że gdyby polska inteligencja twórcza sięgnęła również do zasad, na których opiera się walka o obniżenie kosztów własnych — to hasło „Polska krajem ludzi kształcących się” — nabrałoby realnej treści. Dotyczy to w pierwszym rzędzie reorganizacji badań naukowych i szkolnictwa wyższego w Polsce. Reorganizacja ta mogłaby przyczynić się do lepszego wykorzystania olbrzymich sum jakie państwo przeznacza na te cele.

Dziekan Rady Adwokackiej

mec. Stanisław Maciejewski

Mówiąc o ostatnim okresie do roku naszego 14-lecia nie można pominąć przeobrażeń, w wyniku których — zagwarantowane konstytucją PRL — prawo obywatela do obrony napotkało możliwości pełnej realizacji. Fakt ten przejawia się przede wszystkim w tym, że udział obrońcy w procesie posiada obecnie znaczenie nie formalne — jak to się kiedyś zdarzało — lecz całkowicie realne, że rzeczywiście wpływa na ostateczny wynik rozprawy. Obrońca stał się naprawdę, jak to przewiduje ustawa o ustroju adwokatury, współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości. Ale to nie wszystko. Realizacja gwarancji zachowywania praworządności jest ponadto dalsze rozszerzenie udziału obrońcy na inne dziedziny życia, a mianowicie sprawy kwaterunkowe i toczące się przed kolegiami orzekającymi. Nie można również przemilczeć tak zasadniczej kwestii, jak możliwość swobodnej argumentacji podczas procesu,



co w sumie przyczyniło się w znacznej mierze do restytucji znaczenia palestry wśród społeczeństwa. Ponadto należy podkreślić, że organa samorządu adwokackiego wybierane są na podstawie rzeczywiście wolnych i nieskrępowanych wyborów. Wszystkie te czynniki składają się na to, że przestrzeganie praworządności nie jest frazesem, że następuje rzeczywista gwarancja zachowywania obowiązujących przepisów prawa karnego i cywilnego.

Należy stwierdzić, że poznańska palestra dostrzegając zarówno potrzebę czasu jak i kierunek dokonujących się przeobrażeń — m. in. przez odpowiednie szkolenie i podnoszenie prawniczych kwalifikacji — dążyła do tego, aby stanąć na wysokości zadania. Ze tak się rzeczywiście stało, że poznańska adwokatura działała zgodnie z wytycznymi VIII Plenum KC PZPR świadczy nie tylko pozytywna opinia ze strony społeczeństwa, ale również ocena działalności dokonana przez czynniki partyjne i nasze władze nadrzędne.

III Zjazd partii posiadający nieprzeciętne znaczenie w życiu narodu skłania do postulowania szeregu wniosków. Zmierzają one do dalszego ugruntowania praworządności, do usunięcia podstawowych przyczyn szerzenia się przestępstw gospodarczych. Jako przedstawiciel palestry pragnąłbym, aby rozpatrzone i dogłębnie przeanalizowano przyczyny gospodarczych nadużyć i — zważywszy, że niejednokrotnie mają one źródło w ekonomice — przedsięwzięto odpowiednie środki zapobiegawcze. Represje karne nie są i nie mogą być jedyną bronią, którą zwalcza się malwersacje i nadużycia.

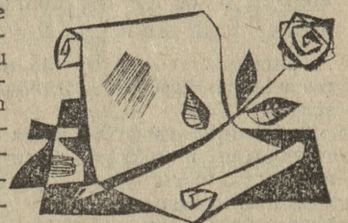
Jeśli chodzi o pogłębienie praworządności, ważnym momentem byłoby jak najwcześniejsze wprowadzenie sądów administracyjnych. Sądownictwo administracyjne na pewno w sposób właściwy uporządkuje jeszcze dziś dość często zle interpretowanie przepisów, względnie nawet łamanie prawa na odcinku administracji państwowej.

Literat, sekretarz ZLP — Oddział w Poznaniu

Leszek Prorok

Przystępując na zaproszenie

Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” do skreślenia kilku refleksji z okazji faktu o doniosłym znaczeniu i ważkich konsekwencjach w życiu całego kraju — jakim jest rozpoczynający się w dniu dzisiejszym III Zjazd PZPR, myślę przede wszystkim o tych płaszczyznach życia, na które z natury swej pracy i zainteresowań winien być szczególnie uczulony literat.



Przyrodzonym terenem naszego działania są myśli i uczucia ludzkie; w człowieku pisarz znajduje zarówno punkt wyjścia swych zabiegów, jak też ich bezpośredni cel, w przeciwieństwie do tak ważnych spraw jak gospodarka czy technika, które za swój pośredni cel też mają człowieka.

Zawód nasz dał nam do ręki możliwość gospodarki najbardziej subtelny mi dobrami, dobrami psychologicznymi, obciążył nas jednak równocześnie ryzykiem i niebezpieczeństwami tej tak skomplikowanej i czułej ekonomii.

Jej doniosłość społeczną w wychowaniu myśli i obyczajów, w przeciwdziałaniu szkodliwym napięciom wśród ludzi, w propagandzie i pielęgnacji takich fundamentalnych cnót zdrowego, prężnego społeczeństwa, jak uczciwość, szczerzość, prawda, międzyludzkie zaufanie, jak ochrona godności człowieka, jak danie prymatu wartościom istotnym przed pleśniacymi się wciąż nazbyt szkodliwie wartościami dekoracyjnymi — docenia każdy chyba doświadczony działacz społeczny i każdy dalekowzroczny polityk. I chyba można widzieć w nim naturalnego sojusznika twórcy, który dziełem swym pragnie gruntować i mnożyć te oraz inne pozytywne dla całego narodu wartości.

Rok 1959 — rok budowy tysiąca szkół i szerokiej akcji podnoszenia kulturalnego mas pracujących, zbiegający się n. b. z Rokiem Słowackiego, poety, co żądał, by nieść przed narodem oświaty kaganiec, wyraża dobrze program bliski również twórcom. Ze przyłączenie się do jego realizacji w skromnych choćby ramach niesie dużo zadowolenia i radości z celowo ułożonego wysiłku, świadczy np. nieoczekiwany, pełny sukcesów rozrost inicjatywy Wyd. Kultury Przekładów WRN — uruchomienie wielu stałych ośrodków odczytowo-kulturalnych w miastach powiatowych Wielkopolski. W akcji tej, żywej i spontanicznej, jednej z najbardziej udanych akcji z zakresu upowszechnienia kultury lat ostatnich, licznie i coraz chętniej uczestniczą członkowie miejscowego środowiska pisarskiego, przywożąc z terenu jak najlepsze doświadczenia i przekonania o potrzebie takich kontaktów.

Specyficzna sytuacja i role miejscowego środowiska na tle geografii literackiej kraju wyznaczają związki pisarskiego Poznania z Ziemią Zachodnią. Uświadamiam to sobie często, nieraz nawet z całkiem drobnych osobistych powodów. Od bez mała roku uczestniczę żywo w życiu teatralnym Pomorza Zachodniego. Poznański recenzent omawiający stale na łamach wrocławskiej „Odry” przedstawienia teatralne Szczecina i Koszalina wygląda może zabawnie, przypomina jakąś pstrokaciznę, sytuacja ta jednak świadczy o pewnym zaawansowanym stopniu integracji kulturalnej Ziemi Zachodniej, o ich związkach z artystycznymi środowiskami Poznania i o naszej — członków największego oddziału terenowego Zw. Literatów na zachód od Łodzi i Krakowa — szczególnej powinności uczestniczenia w życiu i zjawiskach kulturalnych tym ziem, jako normalnej codziennej zawodowej działalności. Działając na tych szlakach choćby wyjątkowo nie w zakresie artystycznym, pisarz staje się, czy chce czy nie, politykiem, szczególnie w dobie, gdy ostateczne uznanie praw Polski na terenie Ziemi Zachodniej, sformułowanych w Poczdamie, przenika coraz szerzej do miarodajnej, często niezbyt nam opinii zachodnio-europejskiej, jako zasadniczy i konieczny postulat odprężenia międzynarodowego, na które czeka cały świat.

W zakończeniu cytuję: „W literaturze współczesnej nie ma już przedstawicieli sztuki dla sztuki — wyraził się w jednym ze swych przemówień Jan Parandowski — a wieża z kości słoniowej straciła swych lokatorów, którzy ją opuścili i znaleźli sobie mieszkanie mniej wygodne, ale bardziej godne obywateli naszej epoki, twardej, udręczonej, pełnej problemów nie do ominięcia i nadziei, co muszą być urzeczywistnione. Nasze domy są otwarte na wszystkie przeciagi chwili bieżącej. I nikt nie śmie zatykać sobie uszu”. Opinia świetnego pisarza, choć wypowiedziana z innej okazji odnosić się może także do naszego podwórka i świadczyć, że pisarz żyje pełnym życiem swego społeczeństwa.

SJE-PRZEMYSŁENIA-OPINIE-REFLEKSJE

Dyr. Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego

dr med. Mieczysław Stabrowski

Rola inteligencji lekarskiej w społeczeństwie była zawsze przodująca.

I nie zmienił tego fakt, że przełożonym lekarzy na dworze „króla Siołce” był nadworny lokaj Ludwika XIV, że balwierze na rynku parali się medycyną praktyczną, że niektórzy lekarze wypełniali, nie zawsze czyste zlecenia „czynników posiadających”.

Społeczeństwo dobrze wiedziało kto czuwa nad jego zdrowiem fizycznym, psychicznym, moralnym i darzyło zaufaniem i wiarą, powołanie świata lekarskiego.

Nazwiska lekarzy takich, jak: Maciesza w Płocku, Biegański w Częstochowie, Sniadecki w Wilnie, Dietl w Krakowie, Brudziński w Warszawie, Marcinkowski w Poznaniu i wielu, wielu innych — dowodzą pełnego zrozumienia swej roli przez lekarzy w społeczeństwie. To nie byli zwykli, spokojni „zjadacze chleba”, lecz umysły twórcze na miarę szeroka, organizatorzy pracy społecznej, dbali o higienę fizyczną i psychiczną, o wychowanie młodzieży; profesorowie bez katedr i uniwersytetów, nauczyciele ludu.

Jeżeli dzisiaj „judymizm” jest terminem utartym i uznany, jeżeli Zeromski tak świetnie przedstawił walkę „jednego z wielu” o zdrowie fizyczne narodu — to zawdzięczamy tym, którzy dobrze pojmowali swą rolę w społeczeństwie.

I można dzisiaj, podsumowując pewien rozdział historii, powiedzieć, że społeczeństwo nie zawiodło się na tych, w których ręce złożyło troskę o zdrowie swoje i przyszłych pokoleń.

Jeżeli tak było, to nasuwa się pytanie jaka jest obecnie rola inteligencji lekarskiej w społeczeństwie?

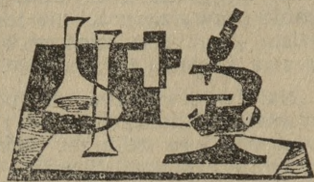
Odpowiedź niełatwa i osąd naszego działania pozostawimy następnym pokoleniom, które po nas przyjdą; obywateli wypadli w ocenie tak dobrze, jak Ci, których działalność mamy przed oczyma.

Natomiast można by się pokusić o krótką syntezę, jaką powinna być rola inteligencji lekarskiej w społeczeństwie.

Odpowiedź jest tylko jedna — winna być przodująca. Praca twórcza w rękach lekarzy jest wiele. Zdrowie młodego pokolenia, współudział w wychowaniu młodzieży, walka ze wszystkim co rujnuje zdrowie psychiczne i fizyczne narodu, higiena człowieka wsi, miasta, kopalni i fabryki, wychowanie młodego pokolenia lekarskiego — to tylko niewielka ilość zagadnień stojących przed światem lekarskim. Dobre wykonanie tej pracy zależy od nas tylko.

Biegański — lekarz fabryczny w Częstochowie i autor słynnych prac z zakresu filozofii, logiki i etyki lekarskiej, tak pisze w swych aforyzmach o etyce lekarskiej: „Kto szuka chleba w swym zawodzie, ten chleb może znaleźć, lecz pustki życia tym sposobem nie wypełni. A wypełnić życie tak, aby w nim żadnej szczeliny, żadnej pustki nie pozostało, stanowi całą sztukę życia i bodaj czy nie całe szczęście człowieka”.

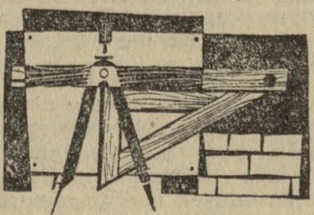
A społeczeństwo należycie oceni przodującą rolę inteligencji lekarskiej w walce o wysokie wartości w życiu każdego narodu.



Z-ca dyr. Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego

mgr inż. Władysław Śmigieński

Zbliżający się III Zjazd Partii zbiega się z 10-tą rocznicą istnienia i działalności Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego. Historyczne zmiany i powzięte przez Partię i Rząd decyzje bezpośrednio rzutują na strukturę pracy naszego biura. W związku z tym nasuwają się pewne refleksje, wynikające z całokształtu pracy minionego okresu.



Zasadnicze zmiany gospodarki państwowej, idące w kierunku silnego uprzemysłowienia kraju spowodowały konieczność zorganizowania biur projektowania. Realizacja nakreślonych przez Partię i Rząd planów rozwoju przemysłu wymagała stworzenia ośrodków skupiających wysoce wykwalifikowaną inteligencję techniczną. Organizacja tego rodzaju biur nie była prosta. Polska, przed wojną słabo uprzemysłowiona, zniszczona działaniami wojennymi, posiadała bardzo mało odpowiednio wysoko wykształconych specjalistów technicznych. Zadania te musiały wobec tego wykonać młoda, nie zawsze odpowiednio przygotowana i doświadczona kadra techniczna. Ambitna jej postawa, zrozumienie potrzeb kraju, stały się bodźcem do twórczej, nieraz pełnej wyrzeczeń pracy.

Podsumowując miniony okres, można podzielić działalność naszego Biura na dwa etapy. Pierwszy etap od chwili zorganizowania Biura do przemian październikowych był okresem burzliwej choć nie zawsze odpowiednio przemysłowej i skoordynowanej pracy. Wiele z podjętych decyzji nie miało należytego silnego ekonomicznego i technicznego uzasadnienia. Stąd znaczna liczba wykonanych projektów nie była realizowana, gdyż w międzyczasie wycofano poprzednio powzięte decyzje. Niezależnie od tego zbyt mało wnikliwie analizowano plany produkcyjne przyszłych zakładów przemysłowych pod względem oszczędności i rentowności. Mało liczone się z zdaniem bezpośredniego inwestora, decyzje podejmowano centralnie, bez opinii odpowiednich specjalistów inżynierów projektantów. Efekty takiej pracy są powszechnie znane.

Zasadnicze zmiany w pracy projektanta nastąpiły po VIII Plenum KC PZPR. Decentralizacja zarządzania gospodarką państwową i częściowe jej przekazanie organom terenowym stojącym bliżej potrzeb danego regionu, wpłynęła korzystnie na sposób projektowania i inwestowania w przemysł i gospodarce komunalnej.

Jak wiadomo poza budową nowych obiektów, przystąpiono do modernizacji i rozbudowy istniejących fabryk. Fakt ten wpływa bezpośrednio na stawiane nam obecnie przez inwestorów zadania. Zakłady chcą budować tanio, szybko, przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy postępu technicznego. Chcą aby projekty uwzględniały przyszłościową rozbudowę i postęp w dziedzinie technologii produkcji. Od tego momentu znacznie wzrósł autorytet inżyniera - projektanta. Stał on się nie tylko twórcą projektu, lecz także cenionym doradcą przy realizacji i uruchamianiu zakładu.

Ta korzystna sytuacja pozwoliła na dalszy rozwój twórczej myśli technicznej, odzwierciedlającej się nie tylko w nowoczesnej architekturze, lecz także w konstrukcji, instalacjach i technologii produkcji. Biuro nasze stało się jeszcze bardziej silnym ośrodkiem, koncentrującym postępową inteligencję techniczną, która kształtuje nowe budownictwo przemysłowe, komunalne i mieszkaniowe. Poparcie Partii i władz rokuje wszelkie nadzieje, że nowe zadania, które nam postawi III Zjazd Partii, będą mogły być w zupełności zrealizowane.

Stała kadra techniczna PBPBP, jej postawa społeczno-polityczna, dorobek techniczny i posiadane doświadczenie, gwarantują pomyślną realizację nowych najbardziej śmiałych zadań projektowych.

Profesor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych

Eustachy Wasilkowski

Na przedjazdowych konferencjach dyskutowano bardzo szeroko o kulturze, a więc także o plastyce. Przywiązuje się wielką wagę do jej upowszechnienia, omawia się wszechstronnie sprawę warsztatu twórczego. Zagadnienie upowszechniania plastyki w akcji ogólnego poziomu kulturalnego jest bezsporne. Nie może się ono jednak odbywać bez naszego aktywnego udziału.

Na pierwszy plan wysuwa się kwestia właściwej organizacji form upowszechniania sztuki bez ciągłego eksperymentowania, co nie powinno w niczym przekreślić lepszych rozwiązań. Doniosła rola przypada tu do spełnienia szkołom artystycznym, studenckim kołom naukowo-artystycznym, organizacjom młodzieżowym i środowisku zawodowych plastyków. Konsolidacja naszych wysiłków nie może rodzić obaw o właściwe ustawienie warsztatu twórczego.

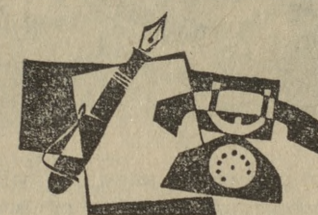
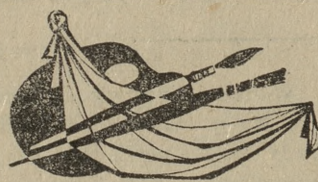
Artyści, który ma mówić prawdę, nie można narzucać żadnego programu estetycznego, ani żadnej metody twórczej w jego poszukiwaniach, predyspozycjach i osobistych zamiłowaniach.

Naczelnny Redaktor „Expressu Poznańskiego”

Leonard Wąchalcki

W ostatnich kilku tygodniach mieliśmy w redakcji dużo pracy, gdyż na tzw. arenie międzynarodowej pełno było wydarzeń, które skupiały na sobie uwagę opinii publicznej. A zawsze wtedy, gdy zmagają się zainteresowania rozwojem sytuacji politycznej, rosną wymagania czytelników wobec prasy.

Wiosna tegoroczna przyniosła już szereg projektów rozwiązania trudnych problemów pokojowego współistnienia,



a chyba się nie pomyliły, twierdząc, że w najbliższym czasie nastąpi dalsze ożywienie w wymianie poglądów między Wschodem a Zachodem. Wiadomo, iż wszystkie wypadki, wywierające istotny wpływ na układ sił politycznych w świecie znajdowały zawsze głośny oddźwięk w Polsce; wszechstronnie je omawiano i komentowano w gazetach i radio.

Od jesieni 1958 r. toczy się u nas dyskusja, poprzedzająca III Zjazd PZPR. W dyskusji tej, również w odniesieniu do spraw zagranicznych, pojawił się, jako rys charakterystyczny, nienowity wprawdzie, lecz tym razem w pełni dojrzały punkt widzenia, który określa się mianem realizmu politycznego. Warto zaznaczyć, że cechował on postawę ogromnej większości dyskutantów, wypowiadających się w poznańskim prasie.

Obecnie — w dwa lata po Październiku — w warunkach pełnej stabilizacji wewnętrznej, rozpatruje się u nas i oceniamy sytuację międzynarodową głównie pod kątem roli, jaką w jej rozwoju odgrywa Polska. Coraz częściej mówimy o miejscu Polski w świecie, o miejscu, które wyznaczają m. in. dwa czynniki: polityka zagraniczna i aktualny poziom ekonomiczny państwa.

Polityka zagraniczna, zapewniła nam przede wszystkim trwały sojusz i wielopłaszczyznową, wszechstronną współpracę ze Związkiem Radzieckim oraz dobre, przyjazne stosunki ze wszystkimi sąsiadami. Godną podkreślenia jest aktywność rządu polskiego w dziele rozwiązywania podstawowych kwestii międzynarodowych, co znalazło swój wyraz m. in. w cennej inicjatywie, znanej pod nazwą planu Rapackiego, a zmierzającej do stworzenia w środkowej Europie strefy bezaatomowej.

Drugi czynnik, stan ekonomiczny państwa, będzie treścią obrad, rozpoczynającego się dzisiaj III Zjazdu PZPR.

W miesiącach przedjazdowych nie szczędzono wysiłków dla rzetelnego poznania przedstawionych przez kierownictwo partii materiałów (plany na lata 1959—1965), jak też na dokładną analizę możliwości gospodarczych. Nie bez przyczyny mówi się od lat o pracowitości i zapobiegliwości poznaniaków i wielkopolan. Poznańskie fabryki znane są z solidnej produkcji, a wielkopolski rolnik zbiera na kiepskiej ziemi najlepsze w kraju plony. Toteż nie dziwnego, że właśnie tu, w województwie poznańskim, rozumnie i ze znajomością rzeczy odnosi się społeczeństwo do zjawisk ekonomicznych, że czytelnicy gazet śledzą z zacięciem nie tylko treść depesz politycznych, kromiki wypadków i wiadomości sportowych, lecz że znajdują również czas i dobre chęci na lekturę artykułów o tematyce gospodarczej. A co więcej, powszechna jest tutaj świadomość obywateli, wynikająca z faktu uzależnienia pozycji i znaczenia Polski w świecie, od realnej siły polskiej gospodarki.

Takie to luźne uwagi zapisuję na marginesie szerokiego nurtu dyskusji przedjazdowej. Być może, zainteresują one Czytelników i Redaktorów „Głosu Wielkopolskiego”, gościnnie udzielającego mi dziś swych łamów.

Przerywniki: Lech SUSICKI

Dużo się mówi i pisze o stosunku inteligencji do przeobrażeń społeczno-ekonomicznych zaistniałych i zachodzących w naszym kraju, o jej roli i miejscu w budownictwie socjalizmu. Na łamach niektórych centralnych czasopism toczy się obecnie na ten temat ożywiona dyskusja, w której zabierają głos: uczeni, działacze społeczni i polityczni. Wypowiadane są różne poglądy w poszczególnych kwestiach. Ale nie o tych różnicach poglądów chciałbym dzisiaj na tym miejscu pisać.

Sam fakt, że jest to problem dyskutowany — i nie tylko na łamach prasy — świadczy o jego wadze, znaczeniu i aktualności.

Można — jak mi się wydaje — zaryzykować nieco uogólniające twierdzenie — że kiedy i gdzie dyskutuje się o roli inteligencji w życiu społecznym, tam i wtedy życie to cechuje walki biegi, tam i wtedy społeczeństwo i siły nim kierujące dostrzegają i rozwiązują doniosłe problemy. Rola inteligencji jest bowiem — sądzę, że można tak powiedzieć — wprost proporcjonalna do dynamiki rozwojowej danego społeczeństwa, do siły i żywotności, których dostarcza mu ustrój społeczno-ekonomiczny w swoim bogatym całokształcie.

Bo czyż może inteligencja w pełni rozwijać swe siły i możliwości twórcze w warunkach stagnacji i zacofania gospodarczego, w sytuacji, gdy przytłaczająca większość ludzi pracy — podstawowych odbiorców dóbr kulturalnych — poddawana jest uciskowi politycznemu, wyżytkowi ekonomicznemu i duchowemu?

Czyż może inteligencja odgrywać właściwą rolę w warunkach, gdy wewnętrzna i zagraniczna polityka państwa kapitalistycznego stanowi zaprzeczenie ideałów humanitarnych — drogi każdemu prostemu człowiekowi, głęboko tkwiących w sercach i umysłach postępowych inteligentów — przytłaczającej większości „ludzi pióra”?

Budownictwo socjalizmu, urzeczywistniane pod przewodnictwem klasy robotniczej, wyzwala inteligencję postępową z jej dwojastej społeczno-ekonomicznej sytuacji, umożliwia zespolenie jej wysiłków z trudem człowieka pracy fizycznej, któremu zawsze jest bliska, ku któremu ciąży, od którego kapitalizm ją oddziela.

Bo cóż to jest budownictwo socjalizmu?

To przecież — uprzemysłowienie kraju niemożliwe bez rosnącego udziału inżynierów, techników, kierowników

przedsiębiorstw itd., bez wysoko wykwalifikowanych, wyszkolonych robotników. Budownictwo socjalizmu — to przecież podniesienie kultury rolnej, wszechstronne torowanie drogi wielorakim formom zespolowej gospodarki na wsi — niemożliwe bez rosnącego uczestnictwa w tym procesie: inżynierów, agronomów, zootechników itd., itd. Budownictwo socjalizmu — to przecież rozwój placówek oświaty, nauki, zdrowia, kultury, wymagający wysiłku i talentów nauczyciela, pracownika naukowego, lekarza, literata, dziennikarza, artysty, działacza kulturalnego itd.

Zamówienie społeczne na trud inteligenta — oczywiście, nie wąsko i nie dogmatycznie rozumiane — jest więc

Rzecz o inteligencji

w warunkach socjalizmu ogromne, możliwości rozwojowe inteligencji nieporównanie wyższe niżeli w kapitalizmie, właśnie w oparciu o szeroko rozumiane potrzeby społeczne klasy robotniczej i chłopstwa — wysoko ceniących wysiłek inteligenta i owoce tego wysiłku i stwarzających warunki dla wszechstronnego jego rozwoju. Humanitarny sens budownictwa socjalizmu, humanitarne cele, przyświecające naszemu państwu w polityce wewnętrznej i zagranicznej, rozszerzają niepomiernie możliwości działania i oddziaływania inteligencji, która staje się z dnia na dzień bliższą klasie robotniczej — jej częścią.

Dla wielu starych, uczciwych inteligentów ten, tak zwany poczes przeobrażenia „na pozycję socjalizmu” — jak każde zjawisko w sferze świadomości — jest dość trudny i skomplikowany. Zależy on również od praktycznych posunięć partii i władz państwowych, które, jak wiemy z niedawnej przeszłości — chociaż generalnie słuszne — nie były wolne od błędów, od tendencji do przyspieszania tego procesu, niekiedy wyłącznie środkami administracyjnymi. Przyspieszanie tego procesu zależy także w dużej mierze od postawy młodej inteligencji, która, zdobywając u swych nauczycieli wiedzę, ucząc się od nich: pracowitości, porządku, sumienia; może i winna z taktem i odpowiednim szacunkiem wnosić do kręgów inteligencji racjonalną dozę patosu budownictwa socjalistycznego.

Socjalizmowi potrzebni są i starzy i młodzi inteligenci. Socjalizm potrzebny

jest wszystkim uczciwym inteligentom, nawet tym, którym się wydaje, że partia i władza państwowa kępiają ich działalność, że ludzie pracy są niedojrzali do oceniania efektów ich trudu, którzy odczuwają niesmak na dźwięk określenia „zamówienie społeczne”. — Prawda życia, wymowa faktów jest bardzo silna i dlatego krąg tych ostatnich ulega ciąglemu zawężeniu, dlatego prędzej czy później, każdy prawdziwy inteligent staje lub stanie po stronie socjalizmu. Rozsądna polityka organizacji partyjnych i organów władzy państwowej, pryncypialna działalność ideologiczna inteligentów — marksistów — pozbawiona sekciarstwa, wąskość spojrzenia — może w znacznie szerszym aniżeli to się obecnie dzieje zasięgu, ów proces przyspieszać.

Warto chyba w tym miejscu kilka słów powiedzieć o tzw. „nastrojach antyinteligentkich”. Wydaje mi się, że jest dużo przesady w twierdzeniach o ich istnieniu. Są naturalnie, pewne historyczne uwarunkowane okoliczności, które mogą tego rodzaju nastroje utrzymywać. Ale w zasadzie są to relikty przeszłości, które socjalizm usuwa i będzie usuwał. Robotnik i chłop na ogół wysoko cenią trud uczonnego, inżyniera, nauczyciela, dobrego urzędnika ludowego (nie nazywając go pogardliwie „urzędnikiem”) i wiedzą, że mądrze siedzieć za biurkiem — to wcale nie łatwa sztuka!

Kadrowemu robotnikowi, działaczowi partyjnemu z gruntu obce są wszelkie antyinteligentne nastroje. Zdarzają się one niekiedy wśród półproletariuszów, wśród zacofanych elementów klasy robotniczej lub wśród półinteligentów o ambicjach niewspółmiernych do możliwości i dotkniętych paraliżem myśli. Nastroje antyinteligentne są klasie robotniczej i jej partii tak samo obce, jak obca jest prawdziwemu inteligentowi pogarda dla pracy fizycznej, poczucie wyższości nad robotnikiem i chłopem, zasklepienie się w sobie. A w ogóle to są, że tradycyjny podział na inteligencję i robotników we współczesnych warunkach, w budownictwie socjalizmu, nie zdaje już w pełni egzaminu, i na pewno będzie przez życie i naukę weryfikowany.

Uchwały XII Plenum i przygotowania do Zjazdu wywołały duże zainteresowanie w kręgach inteligencji. Nie ulega zapewne wątpliwości, że inteligencja wniesie na pewno godny siebie wkład do realizacji zadań, które staną przed nami w nadchodzącym siedmiolciu.

Izidor ORHON

...Biuro Matrymonialne...
...Małżeństwo kojarzy m...
...żenstwa w kraju i za gr...
...nłecą. Biuro czynne w d...
...owszednie w godz. 15-...

Foto- łowy

Oto centralna, choć nie oficjalna postać z grona przedstawicieli rządu, którzy przybyli na otwarcie Targów Krajowych... Jedyną kobietę w delegacji — małżonkę min. Lesza, adoruja: z lewej — wicepremier Piotr Jaroszewicz, z prawej — małżonek...

Minister Handlu Wewnętrznego będzie zapewne po wzięciu Targów pod silnym ostrzałem prywatnej krytyki, jakiej nie oszczędzi mu pani domu za mankamenty naszego handlu. Cóż, ciężki żywot ministra, w dodatku — ministra handlu wewnętrznego...



Stoisko Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego.

— Dajcie coś takiego, co idzie na rynek — śmieje się

W innym stoisku dostrzegł niemożny guzik u garnituru, w stoisku koncentratów spożywczych mówił o kakao (owianym) bez kakao. Ale już nie-

Marzec **Imieniny**
10 Cypriana,
włódek
Słońce:
wsch.: g. 6.04
zach.: g. 17.30

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

OPERA — g. 19 „Carmen”; POLSKI — godz. 19 „Wesele”; NOWY — g. 19 „Wujaszek Wania”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu”; TEATR REWIA — nieczynny; SATYRY — nieczynny; MARCINEK — g. 16.30 „Przygody Koziołka Matołka”.

W TERENIE — DZIS:

KALISZ — „Uciekła mi przepióreczka”; SYCÓW — „Przygoda florencka”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Do ostatniej kropli krwi” (radz., 12 l.), Stylowe — „Gość z zaświatów” (franc., 12 l.), Wolność — „Kartki z przeszłości” (radz., 12 l.); GNIEZNO — Lech: „Troje z lasu” (radz., 12 l.), Polonia — „Przygody Arsena Lupina” (franc., 18 l.); OSTROW — Roma: „Jaskółka” (radz., 15 l.), Słońce — „Zbuntowana” (ang., 14 l.); LESZNO — Panorama: „Dom, w którym żyjemy” (radziecki, 16 l.); PILA — Iskra: „Pilot odrzutowców” (radz., 12 lat).

Radio

PROGRAM I

15 — melodie rozrywkowe; 15.30 — z życia Związku Radz.; 16.05 — recital fortepianowy; 16.40 — śpiewa Państw. Zespół „Mazowsze”; 17 — fragm. prze-

mówienia I Sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki; 22 — polska muzyka taneczna; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.05 — na fali melodii; 15.30 — aud. dla młodzieży; 16.05 — sport; 16.10 — koncert symfon. muzyki polskiej; 16.45 — pog. pedagog. pt. „Uwagi lekarza o wyborze zawodu”; 16.50 — felieton Janusza Matuszyńskiego; 17 — fragmenty przemówienia I Sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki; 22.05 — „O czym pisze prasa literacka”; 22.10 — muzyka tan.; 23 — utworzenie fragm. koncertu z „Domu Artysty” w Pradze; Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 16 (P-ń); 22 i 23.50.

Telewizja

9.50 — transm. z otwarcia III Zjazdu PZPR w sali PKiN; 15.55 — transm. z przebiegu pierwszego dnia obrad III Zjazdu PZPR.

Z Wągrowca

Wytwórnia Płatków Ziemiłacznych w Wągrowcu przystąpiła do przebudowy kotłowni. Kosztom blisko 2 milionów złotych w bieżącym roku zostaną przebudowane urządzenia do spalania węgla kamiennego na spalanie węgla brunatnego, który będzie sprowadzany z okolic Konina. Roboty te zamortyzują się po pięciu latach.

Ostatnio w Wągrowcu ukończono malowanie Poradni Dziecięcej. Przy tej okazji zamurowano wielką dziurę w sufitcie, którą wydrążył deszcz, padający przez dziurawy dach. Cóż z tego, kiedy w czasie ostatniej odwilży po świeżo malowanych ścianach popłynęły ponownie strugi wody deszczowej. Zapomniano o naprawie dachu!

(Kdw)

W muzykalnym Poznaniu

Pochwała muzyki polskiej

Program koncertu symfonicznego Filharmonii (z udziałem R. Smendzianki) zawierał utwory rzadko albo i wcale u nas nie grywane, przy tym interesująco zestawione. A więc przede wszystkim pierwsze powojenne wykonanie „Koncertu fortepianowego” Henryka Melcera-Szczawińskiego (1869—1928 r.). Kompozycja ta na pewno nie stanowi arcydzieła na miarę Brahmsa, ale jako dorobek kultury ojczyzny jest warta poznania. Wszakże nie tylko czytujemy Goethego i Szekspira, lecz również Kraszewskiego i Orzeszkową. Filharmonia ma obowiązek popularyzowania dzieł twórczości rodzimej, a nie tylko powtarzania ciągle tych samych symfonii Haydna i Beethovena (za poprzednich Dyrekcji było to, niestety, stałym zwyczajem). Przy tym szczególnie po macoszu traktowany jest, w naszym repertuarze, okres między Chopinem a Szymanowskim. Niektórzy lansują nawet szkodliwą tezę jakoby XIX wiek był w muzyce polskiej erą jakiegoś upadku i zafallania. Tymczasem nie mamy się czego wstydić!

Chciałoby wykonany właśnie „Koncert na fortepian i orkiestrę” Melcera, jako dzieło sztuki, nie ustępuje wcale „Koncertowi a-moll” Dworaka — tak lansowanemu i popularnemu w Czechosłowacji, która potrafi znacznie lepiej reklamować swój dorobek kulturalny, bez naszych kompleksów.

sów niższości. „Koncert e-moll” Melcera daje artyście możliwość świetnego popisu wirtuozowskiego, zwłaszcza w swej najczęściej skonstruowanej, mazurowej III części. Regina Smendzianka bodaj jeszcze nigdy nie grała z taką swobodą, poletem i rozmachem — jak właśnie ostatnio. Bardzo dobra pianistka, której artystyczny rozwój obserwujemy od występu do występu. Dyr. Jerzy Katlewicz poprowadził uverturę „Manfred” Schumana i „Ekstazę” Skriabina. Z szczególną sugestywnością odezwał dyrygent właśnie Skriabinowski poemat. Bo Katlewicz lubi ów neoromantyczny styl nieustannych emocji i frapujących punktów kulminacyjnych, gdy potęgą brzmienia i blask orkiestry symfonicznej osiąga swe maksimum.

Natomiast ostatni wieczór filharmoniczny należał do mniej udanych imprez. Usiłowaliśmy jednak ze słabszych symfonii wielkiego W. A. Mozarta (tzw. „Praska”), zadyrgowaną przez Katlewicza jak gdyby bez szczególnego przekonania. Po cóż było te pozycje wstawiać do programu, gdy tyle innych dzieł czeka w Poznaniu od lat na realizację dźwiękową? Jako drugi numer wieczoru — „Koncert fortepianowy” E. Chisholma, w wykonaniu pianistki Agnes Walker. Ten szkocki autor, niestety, rozczarował. Koncert jest nieciekawym inwencyjnie, chaotycznym w konstrukcji i w ogóle źle napisany. Nuda ziele tu ze wszystkich 3 części, czyli od początku do końca. Agnes Walker posiada dużą biegłość palców, lecz, niestety, gra bez większej dbałości o frazę, bez logicznej linii dynamicznej, bez precyzji rytmicznej i technicznej. Taką grę określa się popularnie jako „staropaniśką”. Prestiż wieczoru symfonicznego jedynie uratowała „Rapsodia hiszpańska” Ravela, dana w drugiej części programu (znacznie staranniej odtworzona niż „Symfonia” Mozarta).

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Ambitny zespół

Do ciekawie rozwijających się amatorskich zespołów teatralnych w województwie poznańskim należy zespół przy kościelnym PDK, którego reżyserem jest artysta Państwowych Teatrów Dramatycznych w Poznaniu — Mikołaj Aleksandrowicz. Jego sumienna i umiędzielną praca z amatorami dała doskonałe wyniki. Zespół między innymi wystawił premierę młodego autora Mariana Szałeckiego pt. „Nigdy nie wiadomo”. Dalsze sztuki, które wystawiał zespół kościelny — to Mirosława Lebkowskiego pt. „Skarb Stefana Zięby” i będąca nadal w repertuarze komedia Michała Bałuckiego „Radey Pana Radey”. Dekoracje projektuje Walenty Matuszczyk, a kierownictwo muzyczne w zespole sprawuje Stanisław Wojciechowski. Zespół współpracuje z Teatrem Polskim we Wrocławiu, skąd wypożycza kostiumy. (wjc)

SPORT * SPORT

Pilkarze poznańscy nie zachwycili

Ostatnie sparringi naszych czołowych zespołów przed czekającymi ich w najbliższą niedzielę rozgrywkami o mistrzostwo II ligi wypadły słabo.

Beniaminek I ligi — szczecińska Pogoń, pokonała niedysponowaną Wartę, po słabej grze — 4:0. Nie zachwycili również Olimpia w meczu z III-ligową Brdą, jakkolwiek wygrała — 4:1. Calisia, goszcząc we Wrocławiu, pokonała tamtejszy Pafawag — 3:1. Drużyna Obrzy II zwyciężyła juniorów Polonii — 5:1. Grunwald rozgromił jedenastkę Surmy. Jednak i ten mecz zachwycił tylko pod względem ilości strzelonych 8 bramek, z których wojskowi zdobyli — 7.

Krótko

● Piłkarska kadra juniorów odniosła sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Polski — ŁKS — 3:2.

● Mistrzostwa Motorowodne Europy w klasie 250 ccm odbędą się we wrześniu na torze regatowym na Malcie.

● Pięściarze Ostrowi w meczu o wejście do II ligi, pokonali Odrę (Opole) — 13:7.

● W meczu o mistrzostwo I ligi koszykarek, Lech zwyciężył Olimpię — 63:47. Spotkanie AZS Poznań — AZS AWF odbędzie się w późniejszym terminie.

● Nie powiedlo się poznańskie reprezentacji bokserskiej juniorów w meczu o Puchar PZB. Uległa ona drużynie Katowic — 9:13. Gdańsk pokonał Białystok — 13:9. Łódź — Bydgoszcz — 14:8, a Lublin przegrał z Rzeszowem — 10:12.

● W turnieju o mistrzostwo I ligi, zapasnicy swarzędzkiej Unii pokonali Pafawag (Wrocław) — 13:3 i zremisowali z Górnikiem (Mysłowice) — 8:8. Również jedno zwycięstwo i jeden remis wywalczył Energetyk. Pokonał on gdańską Spójnię — 10:6 i podzielił się punktami z Gwardią (Warszawa). Dwie porażki ma do zanotowania Kolejorz (Poznań). — 6:10, przegrał z Flotą (Gdynia) i Legią (Warszawa).

● Prezesem Polskiego Związku Hokeja na Trawie wybrany został na walnym zgromadzeniu — ob. Zenon Kurowski. Skład zarządu uzupełnia dalszych 15 członków.

Plan gry hokeistów

Od wczoraj dalsze rozgrywki o mistrzostwo świata. Dziś, 10 bm. zmierzą się: CSR — Finlandia w Pradze; Włochy — Norwegia w Kladnie. O tej samej porze walczyć będą: Polska — NRF w Mladzie Bolestav i NRD — Szwajcaria w Kolinie, a w Pradze USA — Szwecja.

„Koziołki”

Na 95 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” wpłynęło 281.428 kuponów o łącznej wartości 844.284 zł. Fundusz nagród wynosi: 464.356 zł. W losowaniu niedzielnym padły numery:

19 — 26 — 27 — 36 — 37 — 40.



Tu znów inny rodzajowy obrazek. Pralki nadeszły! Bogato zaopatrzone stoiska kiermaszowe!

Dziadek z wnuczką tak się pewnie przejęli Dniem Kobiet, że nie czekając na dostawę do domu, zabrali „odręcznik” dopiero co zakupioną pralkę.

Polował na ciekawe obiekty — K. PIŁYCHODZKI

Notował wrażenia — Z. SĘK

ANTONI MARCZYŃSKI



Rzeczywiście zaraz zasiadł przy aparacie i telefonicznie zaczął kłotać do mieszkań znajomych finansistów, z których choć paru spodziewał się spotkać dziś przed południem na nabożeństwie, lub po nim. Wielu z nich teraz nie zastał również w ich stałych, miejskich lub podmiejskich rezydencjach, ani w używanych tylko latem nadmorskich cottages, albo podgórskich bungalowów, gdzie chętnie umieszczali swoje żony z dziećmi. Prawdopodobnie więc, po „zaparkowaniu” swoich rodzin gdzieś na ładzie, by mieć od nich święty spokój, sami chłodzili się od wczoraj przy tutejszym wybrzeżu Atlantyku na małych jachtach, motorówkach, albo żaglówkach, na których jedni piją trunki z lodu i udają, że łowią ryby, a drudzy grają w karty i także udają, że nie piją nadmiernie.

Kiedy zaś nareszcie trafił się taki bankier, który wyjątkowo siedział w domu, „zdaniam Rafała, „na pokucie, lub przez grzeszne chucie”, „chciał na koniecznie dowiedzieć się z góry, dlaczego Jakub Curr pragnie swą wizytą zakłócić mu odpoczynek niedzielny i czy rzeczywiście nie można by tej konferencji odłożyć do jutra w banku.

— Nie! Nie można, bo tu idzie o życie mego sss... o życie ludzkie! — ryknął zniecierpliwiony Curr głośno tak, iż dosłyszał to tajemniczy sojusznik porywaczy znajdujący się tu, pod jego dachem, co miało swoje następstwa.

— 72 —

Domownicy kończyli jeść lunch, to jest południowy posiłek przypominający polskie drugie śniadanie, lub obiad bez zupy, gdy gospodarz nareszcie odbył swoje miejscowe i międzymiastowe telefoniczne rozmowy.

— Wyjeżdżam za pół godziny i wrócę dopiero pod wieczór, bo diabeł daleko jeden od drugiego mieszkają latem ci finansisci, którym narzuciłem się z odwiedzinami dzisiaj — oznajmił rodzinie i gościom, wszedłszy do jadalni.

— Czy życzysz sobie, by ci ktoś z nas towarzyszył i czy jesteś pewny, że zdołasz sam zmobilizować na jutro tyle gotówki, ile porywacze żądają?

— Dlaczego ci to interesuje, Tallulo? — spytał podejrzliwie.

— Dlatego, że jestem twoją kuzynką — odparła — i solidarność rodowa każe mi służyć pomocą... wbrew moim osobistym sympatiom. Jeśli więc nie zbierzesz tyle, ile wynosi okup za Jima, podejmę jutro z mego konta oszczędnościowego w Savingsbank te trzy tysiące dolarów, jakie przez tyle lat pracy naciulałam.

— Czyli na koszyczkowym naciulała dwanaście razy więcej, niż ja czarna atramentowa robota białokolnierzykowieca — bąknął Rafał po polsku, rozpinając barwny jak szkocka spódnica wykładany kołnierz swej plażowo-sportowej koszuli.

— Cóż znaczą, kuzynko, przy olbrzymim okupie, jakiego żądanego za mego synka, twoje marn... skromne trzy tysiączki — orzekł lekceważąco milioner, ale jego żona, znacznie taktowniejsza od niego, podziękowała Tallula za jej gest.

Gest ten stał się zaraz dobrym przykładem i zachętą dla innych.

— Nie pomnę, ile mam bondów i różnych akcyj w swej skrytce bankowej, ani też nie wiem, jaką sumę pod ich zastaw uzyskam gotówką, czy tylko pięćdziesiąt tysięcy, czy więcej. Lecz cokolwiek wydobę, liczę na mnie, bracie.

(cdn.)

Głos WIELKOPOLSKI

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przysłać! Znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo odpłacając abonament z przesyłką za granicę: kwartalnie 52 50 zł, półrocznie 105 — zł, rocznie 210 — zł. Oplatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ulica Wilcza 46. tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres na który dokonywana jest przedpłata. Zdezaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druki: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. P-1

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 511-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 559-39; informacje dla czytelników 557-18; dział łączności 557-18, sekretarz redakcji: 548-85; redaktor naczelny: 557-76; drukarnia (nocny) — 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piatki w godz. 12—14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13—14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3, tel. 524-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Dla przysłać! Znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo odpłacając abonament z przesyłką za granicę: kwartalnie 52 50 zł, półrocznie 105 — zł, rocznie 210 — zł. Oplatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ulica Wilcza 46. tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres na który dokonywana jest przedpłata. Zdezaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druki: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. P-1